

3



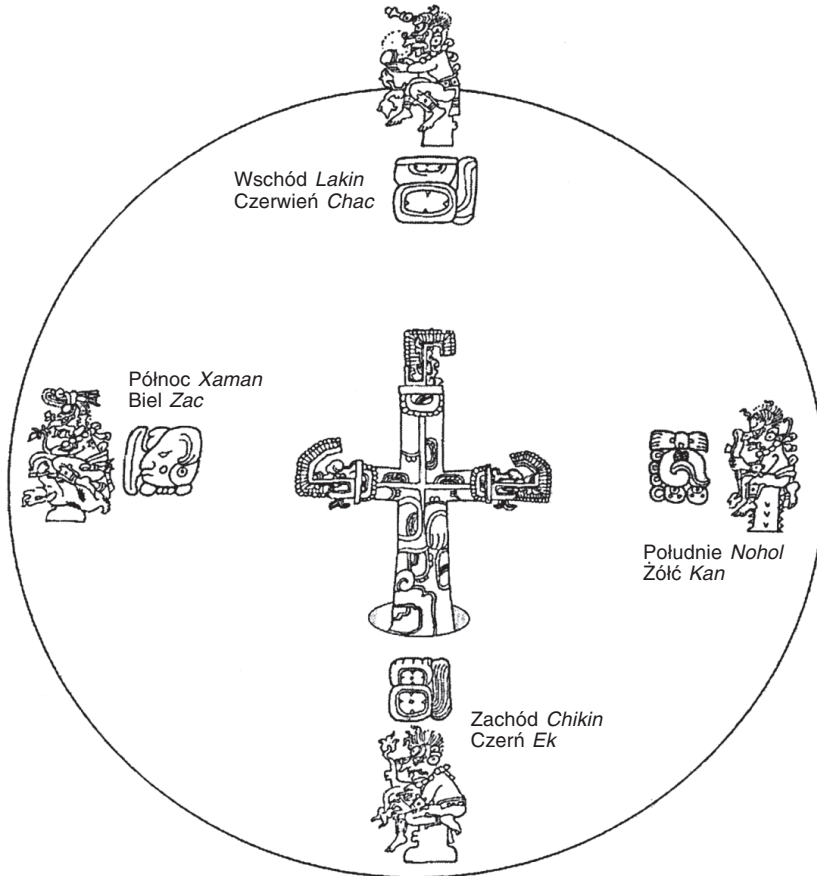
Kosmologia Drzewa Świata



CZTERY KIERUNKI KARDYNALNE

Skoro historia jest cyklicznym ruchem falowym ludzkiej kreatywności, to jak te fale powstają? Aby to zrozumieć, musimy przestudiować kosmologię Drzewa Świata, która panowała w Mezoameryce przed przybyciem Europejczyków. Kiedy Hiszpanie po raz pierwszy przybyli do ziemi Majów w roku 1517, napotkali wielkie pomalowane krzyże w ich ośrodkach kultu. Na przykład na dziedzińcu piramidy na wyspie Cozumel w pobliżu Jukatanu stał wapienny krzyż o wysokości trzech metrów. Hiszpanie dowiedzieli się, że takie krzyże przedstawiają Drzewo Świata i dlatego malowano je na zielono (tak samo zresztą jak dzisiejsze krzyże chrześcijańskie w tamtym regionie). Zgodnie z Majami, Drzewo Świata (rys. 3.1) jest tym, co tworzy i utrzymuje Cztery Kierunki świata. Po hiszpańskim najeździe Drzewo Świata zostało zmieszane z krzyżem katolickim, lecz w wierzeniach Majów ten nowy chrześcijański krzyż nadal zachowuje wiele ze swojego starożytnego znaczenia jako centrum kosmosu.

Obraz świata jako mającego cztery kierunki i cztery rogi jest wspólny kosmologiom wszystkich rdzennych ludów amerykańskich i został wyrażony na przykład w słynnym Kole Medycyny używanym bardziej na północy kontynentu. Cztery Kierunki zostały skojarzone z różnymi energiami i kolorami, które nadają im różne właściwości. Cztery Kierunki są związane z centrum świata, zwanym przez Majów Yaxkin. Na pierwszy rzut oka podejście to może wyglądać na niewiele różniące się od standardowego poglądu europejskiego, jednak znaczenia przypisywane tym kierunkom są wyraźnie inne niż to, co jest powszechne dzisiaj. W poglądzie rdzennych Amerykanów Kierunki ucieleśniają właściwości duchowe, które wpływają na ludzkie życie w sposób zależny od rządzącego cyklu czasowego.



Rys. 3.1. Drzewo Świata Majów w środku Czterech Kierunków. Rdzenne tradycje amerykańskie powszechnie przypisują kierunkom geograficznym różne właściwości duchowe (podobnie jak w Kole Medycyny). U Majów Cztery Kierunki były oznaczane bóstwami kierunków, tak zwanymi Bacabami, jak to widać na rysunku

Duchowe wichry wytwarzane przez Cztery Kierunki dominujące w różnych cyklach czasowych stanowią samą esencję poglądu Majów, natomiast zgodnie z typowym poglądem europejskim cztery kierunki postrzegają się po prostu jako bierny układ współrzędnych zastosowany do ziemi.

Jednak organizacja świata zgodna z kierunkami skojarzonymi z różnymi właściwościami może być naturalna dla wszystkich. Większość z nas uznaje przecież znaczące mentalne i duchowe różnice między kierunkiem wschodnim i zachodnim. O ile Wschód postrzegamy jako zdominowany przez struktury kolektywne i tendencje medytacyjne, o tyle Zachód widzi się jako indywidualistyczny, ekstrawertyczny i zorientowany na działanie.

Jakie jest tło tych różnic? Gdzie przebiega linia oddzielająca Wschód od Zachodu? Gdzie, mówiąc geograficznie, znajduje się środek planetarnego Koła Medycyny?

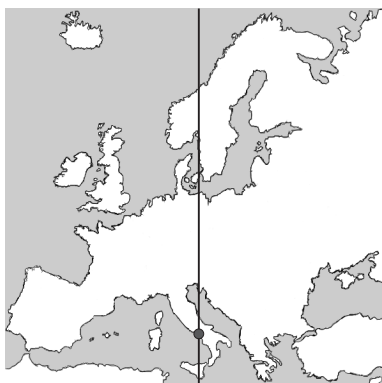
Wstępna hipoteza dotycząca linii oddzielającej Wschód od Zachodu przeprowadza ją na 12° długości geograficznej wschodniej przez Europę Środkową i środek Afryki – jest to linia środkowa kontynentalnej masy ziemi, rozciągającej się od najbardziej wysuniętego na zachód przylądka Alaski do położonego najdalej na wschód krańca Syberii. Jednak ponieważ nie jesteśmy zasadniczo zainteresowani geografią fizyczną, a raczej geografią duchową, musimy zweryfikować istnienie tej hipotetycznej linii środkowej jakimś innym sposobem. Aby zidentyfikować linię dzielącą Wschód i Zachód w sensie duchowym, musimy zastosować kalendarz Majów i zbadać kierunki, w których wiały wichry duchowe, gdy zmieniały się energie Trzynastu Niebios Wielkiego Cyklu. Wtedy będziemy mogli prześledzić wydarzenia historyczne, które następowały przy zmianie baktunów Wielkiego Cyklu w odniesieniu do hipotetycznej linii środkowej planety biegnącej wzdłuż południka 12° długości geograficznej wschodniej.

WICHRY HISTORII

Jak już wspomniano, pierwsze patriarchalne cywilizacje posiadające pismo, monarchie, monumentalne budowle oraz religijną wiarę w Boga Stwórcę pojawiły się na początku Wielkiego Cyklu. Ten skok miał miejsce w regionie zwanym Żywnym Półksiężycem, rozciągającym się od Egiptu przez Izrael i Syrię po Mezopotamię. Przez całą pierwszą połowę Wielkiego Cyklu obszar ten pozostawał w czołówce rozwoju cywilizacyjnego.

Dopiero z początkiem siódmego z Trzynastu Niebios Wielkiego Cyklu, który przejął dominację w roku 749 p.n.e., wyższa cywilizacja rozwinęła się na południku 12° wschodnim. Znakiem wskazującym na cywilizacyjne przebudzenie pod opieką Siódmego Nieba był fakt, że Etruskowie w północnej Italii (p. rys. 2.7, s. 44) rozwinęli w drugiej połowie VIII wieku p.n.e. system pisma. Mniej więcej w tym samym czasie na wzgórzu Palatyn powstały pierwsze stałe osady, co znalazło odzwierciedlenie w mitycz-

nej dacie założenia Rzymu w roku 753 p.n.e. Wśród ludu Mexica czasami twierdzono, że tym Siódmym Niebem władał Tonacatecuhtli/Tonalaciuatl, męsko-żeńskie bóstwo dostarczające ludziom żywności, czasem zaś, że Cinteotl, bóg kukurydzy i pożywienia.



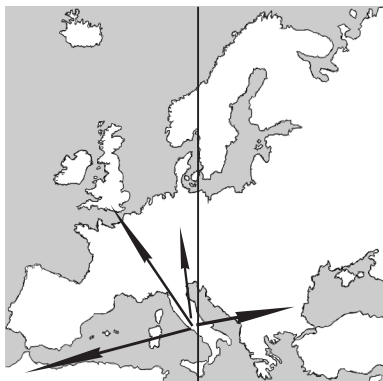
Rys. 3.2. Europa w trakcie początkowego katuna (749–729 p.n.e.) Siódmego Nieba Wielkiego Cyklu była areną powstania Etrurii jako kultury historycznej oraz mitycznego założenia Rzymu (753 p.n.e.)

Po stwierdzeniu historycznej kultury na hipotetycznej linii środkowej staje się możliwe śledzenie wichrów historii na przełomach baktunów w odniesieniu do tej linii. Oto kolejne Niebo rozpoczęło się w roku 355 p.n.e., kiedy król perski Artakserkses III Ochus ruszył na zachód, by powtórnie podbić Egipt i Azję Mniejszą oraz ujarzmić Ateńczyków (rys. 3.3). Tym sposobem Ósme Niebo zainicjował ruch ze Wschodu ku planetarnej linii środkowej.

W okolicy kolejnego przełomu na początku Dziewiątego Nieba w roku 40 n.e. (rys. 3.4), w świeżo powstałym Imperium Rzymskim dominowała polityka ekspansji – w ciągu kolejnych dwudziestu tunów Rzym wchłonął



Rys. 3.3. Europa podczas początkowego katuna (355–335 p.n.e.) Ósмого Nieba Wielkiego Cyklu doświadczała kampanii militarnych króla perskiego Artakserksesa III, oznaczających ruch od wschodu ku planetarnej linii środkowej



Rys. 3.4. Europa podczas początkowego katuna (40–60 n.e.) Dziewiątego Nieba Wielkiego Cyklu przeżywała ekspansję Imperium Romanum polegającą na podboju dzisiejszej Anglii i Walii, Maroka, Algierii i Bułgarii. Ruch zachodzi od linii środkowej

dzisiejszą Anglię i Walię, Maroko, Algierię i Bułgarię. Ta ekspansja z linii środkowej zaczęła się notabene równocześnie z początkiem podróży misyjnych św. Pawła, szerzących wiarę w Azji Mniejszej i Grecji. Zgodnie z ludem Mexica Niebem tym władał Quetzalcoatl, bóg światła.

W roku 434 n.e. rozpoczęło swoje rządy Dziesiąte Niebo. Dokładnie w tym roku Attyla został władcą Hunów, koczowniczego ludu Azji Środkowej, stając się też najpotężniejszym przywódcą swoich czasów. Z początkiem nowego baktuna zaatakował ze wschodu Europę Środkową i zmobilizował plemiona germańskie do wyrzucenia Rzymian, co doprowadziło do faktycznego upadku zachodniego Imperium Romanum, kiedy nowe Niebo zaczęło dominować. Możemy już podejrzewać, że zmieniające się energie Trzynastu Niebios mają wiele wspólnego z powstawaniem i upadaniem różnych cywilizacji. Okres, który nastąpił w Europie po najazdach Hunów, nazwano „wiekami ciemnymi”, ponieważ przez kolej-

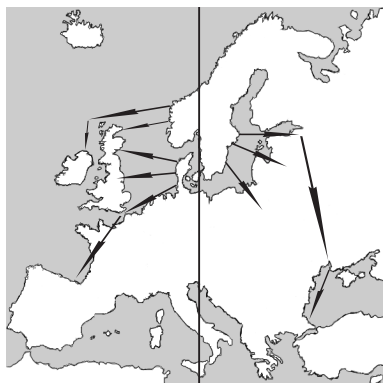


Rys. 3.5. Europa podczas początkowego katuna (434–454 n.e.) Dziesiątego Nieba Wielkiego Cyklu zaznała najazdów Hunów pod wodzą Attyli i upadku zachodniego Imperium Romanum. W trakcie tego parzystego Nieba ruch zachodzi od wschodu ku planetarnej linii środkowej

nych kilkaset lat nie istniał tu żaden ośrodek wyższej cywilizacji. W kosmologii ludu Mexica Niebem tym władał Tezcatlipoca, bóg ciemności.

Europa nie przebudziła się z „ciemnych wieków” aż do początku dziewiątego stulecia naszej ery, kiedy to po kilku latach trwania Jedenastego Nieba z podziału imperium Karola Wielkiego powstały załążki współczesnych narodów Francji i Niemiec. Rządy nowego Nieba doprowadziły także do przesunięcia rozwoju cywilizacyjnego ku północy, co spowodowało ożywienie Skandynawii, milczącego dotychczas obszaru świata. Jest to bezpośrednio związane z naszym śledzeniem ruchów do i od linii środkowej, która oddziela Wschód od Zachodu. Kiedy nastąpił Jedenaste Niebo, zaczęły się też wyprawy Wikingów (rys. 3.6). Po kilku tysiącach lat osadnictwa ludzie żyjący w Skandynawii zaczęli wyruszać na śmiałe wyprawy, które w końcu doprowadziły ich aż do Grenlandii i Ameryki. W ramach tych wypraw przodkowie dzisiejszych Norwegów i Duńczyków najechali na Wyspy Brytyjskie i duński król Knud podbił Anglię. Szwedzcy Wikin-gowie, wybrawszy inny kierunek, wpłynęli do rosyjskiego systemu rzecz-nego i w roku 839 dotarli do Bizancjum. Tradycyjne nauki historyczne nigdy nie podały satysfakcjonującego wyjaśnienia, dlaczego Wikingowie zaczęli organizować te wyprawy. Chronologia Majów rzuca natomiast nowe światło na to zjawisko – wyprawy Wikingów zaczęły się akurat wtedy, gdy władzę przejęło nowe Niebo o numerze nieparzystym. Na początku Nieba Jedenastego wichry historii przeganiają ludzi od planetarnej linii środkowej .

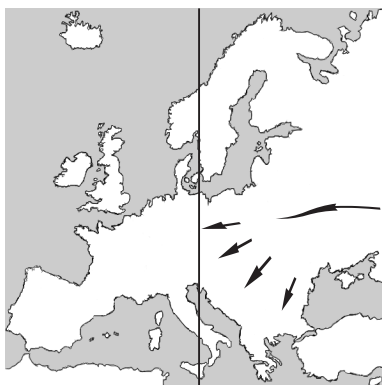
Przebudzenie na północy miało miejsce równocześnie z upadkiem klasycznych siedzib Majów w Chiapas i Gwatemali, dostarczając kolejnego



Rys. 3.6. Europa podczas początkowego katuna (829–849 n.e.) Jedenastego Nieba Wielkiego Cyklu była areną wypraw Wikingów na wschód i zachód. W trakcie tego nieparzystego Nieba ruch zachodzi od planetarnej linii środkowej

przykładu na to, jak cywilizacje potrafią zniknąć na przełomie baktunów. Jest to wspomniane już słynne „zniknięcie” Majów, które – podobnie jak upadek Rzymu – nastąpiło na przełomie Niebios. Klasyczna kultura Majów zniknęła, ponieważ wichry historii nie były już dla niej korzystne. Na początku nowego Nieba pogranicze historii człowieka przesunęło się znacznie na północ, zarówno w Europie, jak i Mezoameryce. W kosmologii czasu ludu Mexica Jedenastym Niebem władała bogini narodzin Yohualticitl, a w Europie zachodziło z pewnością swoiste odrodzenie. Również w oczach Majów z okolic Chichén Itzá na północnym Jukatanie oraz Tolteków z Tuli był to okres odrodzenia, co wyraziło się poprzez znaczącą rolę, jaką zyskał kult Quetzalcoatl, boga światłości.

Ruchem, który z punktu widzenia tradycyjnej historii jeszcze trudniej zrozumieć niż nagłe wyprawy Wikingów, są podboje Mongołów, które zdominowały początek kolejnego Nieba. Na początku Dwunastego Nieba Mongołowie – którzy niewiele lat wcześniej byli małym plemieniem pasterskim na pustyni Gobi – przybyli do wschodniej części Europy, podbiwszy w międzyczasie całe Chiny i pozostałą część Azji. Hordy te kontynuowały ekspansję, aż dotarły do planetarnej linii środkowej (rys. 3.7). Tym parzystym Niebem, które zaczęło się gwałtownym ruchem ze wschodu ku linii środkowej, władał Tlahuizcalpantecuhtli (dobre ćwiczenie wymowy!), bóg brzasku.



Rys. 3.7. Europa podczas początkowego katuna (1123–1243 n.e.) Dwunastego Nieba Wielkiego Cyklu. Podboje Mongołów wychodzące ze środka Azji uderzają we wschodnią część Europy

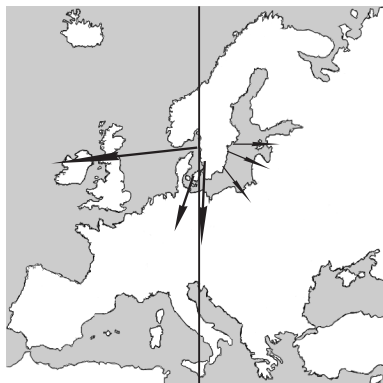
Musimy w tym miejscu się zatrzymać, aby rozważyć dwie sprawy.

Po pierwsze, badamy postęp z użyciem chronologii Wielkiego Cyklu, którego ostateczną podstawą jest tun, czyli boski 360-dniowy rok. To właśnie dokładnie na przełomach baktunów ruchy ze Wschodu uderzyły na

Europę. W tym samym roku, kiedy zaczęło się Dziesiąte Niebo, Attyła został władcą Hunów; w roku 1223, kiedy zaczęło się Dwunaste Niebo, hordy Mongołów dotarły do tego samego obszaru na wschodzie Europy. Gdybyśmy użyli kalendarza opartego na roku fizycznym, okresy, kiedy te migracje ze wschodu dotarły do Europy, nie pasowałyby do ścisłego wzorca. Wichry historii, wytwarzane przez bóstwa Czterech Kierunków, trzymają się chronologii opartej na baktunie.

Po drugie, powinniśmy zwrócić uwagę na masowy charakter tych gwałtownych ruchów. Imperium stworzone przez Czyngis-chana i jego następców z czasów początku Dwunastego Nieba odcisnęło piętno na kilku wiekach Rosji i Azji. W roku 1995 *The New York Times* wybrał Czyngis-chana „Człowiekiem Millenium” (zeszłego), przypuszczalnie nie ze względu na jego nienagane maniere, lecz z powodu ogromnego wpływu, jaki zbudowane przez niego imperium miało na historię. Najazd Mongołów uczynił bardziej jednorodnym kontynent euroazjatycki, co pozwoliło na przenikanie rozmaitych zjawisk z Azji Wschodniej do Europy, jak proch strzelniczy, drukowanie książek, kompas i dżuma. Ruchy równoczesne z przełomami baktunów nie są drobnymi wydarzeniami, wyciągniętymi jedynie w celu poparcia teorii. Najazdy Mongołów stworzyły największe imperium w historii ludzkości, zaś ruchy, które miały miejsce na początku innych baktunów, odcisnęły się w równie wielkim stopniu.

W końcu, na ostatnim przełomie baktunów Wielkiego Cyklu, dochodzimy do rządów Trzynastego Nieba (rys. 3.8). Niebem tym władał Ometotl/Omecinatl, Najwyższy Podwójny Stwórca, bóstwo postrzegane jako



Rys. 3.8. Europa podczas początkowego katuna (1617–1637 n.e.) Trzynastego Nieba Wielkiego Cyklu była areną potopu szwedzkiego oraz ingerencji krajów skandynawskich w Wojnę Trzydziestoletnią

bóg podwójny, zarazem męski i żeński, połączenie yang i yin, nazywany też przez lud Mexica bogiem i boginią dualizmu (rys. 3.9).

W Europie Środkowej wzdłuż południka 12° długości geograficznej wschodniej początek rządów tego Nieba zaznaczył się w 1618 roku wybuchem Wojny Trzydziestoletniej między katolikami i protestantami, która zapewniła przetrwanie i dominację tego ostatniego wyznania w północno-zachodniej Europie. W ramach podobnego scenariusza na pewien czas Szwecja stała się potęgą europejską, zdobywając w roku 1617 rosyjskie wybrzeże Bałtyku i zajmując tereny obecnej Łotwy oraz część Prus i Polski. Widoczna była też pewna ekspansja na zachód, która wyraziła się w postaci założenia w roku 1638 kolonii w Ameryce Północnej – w ten sposób Trzynaste Niebo zaczęło także swoje ruchy od linii środkowej na zewnątrz. Wskutek interwencji Szwecji i Francji w drugiej połowie Wojny Trzydziestoletniej oraz w związku z walką Holandii o niezależność od Hiszpanii, Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego – powołane do istnienia przez papieża Leona III i dominujące w Europie przez wcześniejsze dwa baktuny – utraciło swoją potęgę. Na poziomie świadomości stworzyło to możliwość pojawienia się nowej mentalności, charakterystycznej już dla współczesnego świata.

Dotychczasowy przegląd był oczywiście raczej europocentryczny i dlatego może powstać wrażenie, że kalendarz Majów nie ma zastosowania



Rys. 3.9. Stwórcza para – Ometeotl i Omecinatl – bóg i bogini dualności, władcy Trzynastego Nieba. To bóstwo jako dwoje w jednym symbolizuje ustaloną podczas tego Nieba polaryzację yin-yang

do innych części świata. Jest parę powodów, dla których ograniczyłem rozważania do Europy. Pierwszym powodem jest brak miejsca. Drugim – chęć pokazania istnienia planetarnej linii środkowej, będącej projekcją pnia Drzewa Świata, który uczynił Europę Środkową obszarem, gdzie skutki przemian energetycznych kalendarza Majów są szczególnie ostre. Po trzecim zaś, skoro kalendarz Majów w tej części świata nie był używany, wiemy na pewno, że obserwowane ruchy nie są samospełniającymi się przepowiedniami. Są raczej obiektywnymi skutkami ukierunkowanych wiatrów wytworzonych przez Drzewo Świata.

Jeżeli teraz ogarniemy jednym spojrzeniem rozmaite ruchy od i ku planetarnej linii środkowej na przełomach baktunów Wielkiego Cyklu, wyłania się bardzo wyraźny wzorzec wiatrów historii, co przedstawiono na rys. 3.10. Możemy tu zobaczyć, że Nieba o numerach nieparzystych inicjują ruchy od planetarnej linii środkowej na wschód i zachód, natomiast Nieba parzyste inicjują ruchy ze wschodu ku linii środkowej.

Tym sposobem bezpośrednio weryfikuje się mezoamerykańskie przekonanie, że różnymi Niebami władają bóstwa, które generują wiatry w czterech kierunkach. Sądząc na podstawie wzorca gwałtownych migracji przedstawionych na rysunku 3.10, wydaje się także, że jedna boska siła włada siedmioma Niebami nieparzystymi i energia ta jest w pewien sposób różna od energii władającej sześcioma Niebami o numerach parzystych.

Poza owymi wiatrami do i od linii środkowej w kierunkach wschodnim i zachodnim, wydaje się, że z każdym nowym Niebem historię prze-

| Niebo numer | Okres | Ruchy od linii środkowej na południku 12' | Ruchy ze wschodu |
|-------------|----------------|---|------------------------|
| 7 | 749–729 p.n.e. | Założenie Rzymu | |
| 8 | 355–335 p.n.e. | | Persowie idą na zachód |
| 9 | 40–60 n.e. | Ekspansja Cesarstwa Rzymskiego | |
| 10 | 434–454 n.e. | | Hunowie idą na zachód |
| 11 | 829–849 n.e. | Wyprawy Wikingów | |
| 12 | 1223–1243 n.e. | | Najazdy Mongołów |
| 13 | 1617–1637 n.e. | Potop szwedzki | |

Rys. 3.10. Gwałtowne ruchy migracyjne od i ku planetarnej linii środkowej na samym początku każdego z ostatnich sześciu Niebios Wielkiego Cyklu

wiewało coraz bardziej na północ, przynajmniej na podstawie tego, co wiemy o półkuli północnej. Ośrodek rozwoju cywilizacyjnego przesunął się z południowej lokalizacji w Egipcie, Sumerze i na Krecie na początku Wielkiego Cyklu – do Grecji i Rzymu podczas Siódmego i Dziewiątego Nieba oraz do Niemiec podczas Nieba Jedenastego. Dania stała się potęgą także podczas Nieba Jedenastego, natomiast Szwecja, leżąca jeszcze bardziej na północ, zdobyła silną pozycję na samym początku Nieba Trzynastego. To przemieszczanie się pogranicza europejskiej historii w kierunku północnym miało analogie w innych częściach świata. W obu Amerykach podczas Dziewiątego i Dziesiątego Nieba nowoczesne cywilizacje „przesuwały” się z Chiapas i Gwatemali podczas Jedenastego Nieba na Jukatan, do środkowego Meksyku w czasie Nieba Dwunastego i do Ameryki Północnej w trakcie Trzynastego.

Ten wzorzec wichrów historii można wyjaśnić, o ile przyjmiemy, że ziemia wprowadza krzyż niewidzialnych granic pola świadomości (rys. 3.11a, s. 63) za każdym razem, kiedy swoje rządy zaczyna nowe Niebo o numerze nieparzystym. Ów Niewidzialny Krzyż jest wyrazem Drzewa Świata. Zgodnie z wierzeniami Majów, Drzewo Świata wzniosł Pierwszy Ojciec, ustanawiając Cztery Kierunki, na początku pierwszego nieparzystego Nieba Wielkiego Cyklu. Skoro niewidzialne Drzewo Świata generuje w ciągu całego Wielkiego Cyklu potężne ruchy migracyjne, zrozumiałe staje się, że Majowie opisywali wzniesienie czy też aktywowanie Drzewa Świata przez Pierwszego Ojca jako kluczowe, początkowe zdarzenie stworzenia.

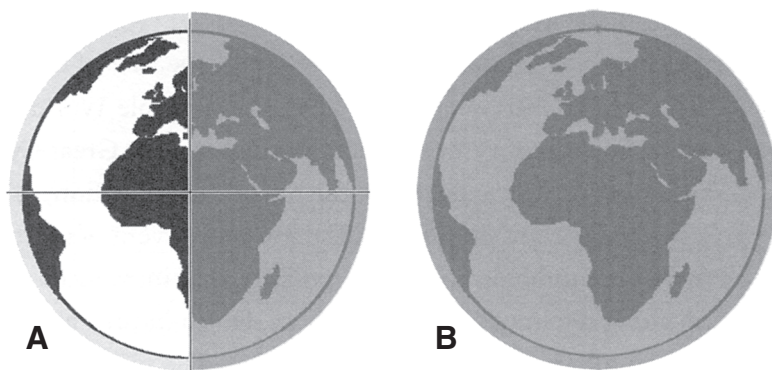
Drzewo Świata utrzymuje polaryzację yin-yang, która wprowadza twórcze napięcie wzdłuż linii, gdzie oscyluje, co z kolei powoduje ruchy w różnych kierunkach geograficznych. Konary Drzewa Świata generują w ten sposób „wichry”, które doskonale pasują do mitologii mezoamerykańskiej. Podczas Niebios nieparzystych wytwarzane są ruchy na północ (i prawdopodobnie również na południe) od równika, a także w kierunkach wschodnim i zachodnim od planetarnej linii środkowej. Natomiast kiedy na początkach Niebios parzystych ten krzyż znika, ruchy są skierowane ku planetarnej linii środkowej.

Rozważania powyższe wskazują, że ramiona krzyża zgodnie z naszą hipotezą przechodzą przez południk 12° długości wschodniej oraz równik. Ramię pionowe (pień), które dzieli planetę na półkulę zachodnią i wschodnią, przechodzi przez Rzym i Kopenhagę, natomiast ramię poziome (ko-

nar), który oddziela półkulę północną od południowej, to równik. Jeżeli uznamy, że stwórcze pole planety jest zasadniczo zorganizowane w ten sposób, to musimy wyciągnąć wniosek, że centrum Drzewa Świata jest umiejscowione w środkowej Afryce, na obszarze obecnego Gabonu.

Teraz możemy zrozumieć, dlaczego Ometeotl-Omecinatl nazywany był „Dwoje Bogów”. Kiedy on-ona władali światem, był podzielony na dwie połowy, Zachód i Wschód, zdominowane odpowiednio przez yang (światło) i yin (ciemność). Starożytne poglądy mezoamerykańskie miały o wiele większą moc wyjaśniania niż obecnie panujący światopogląd. Dla naszego rozumienia przeszłości naprawdę bardzo sensowne okazują się pojęcia Drzewa Świata, Czterech Kierunków i trzynastu bóstw rządzących baktunami Wielkiego Cyklu.

Historię ludzkości rozwijaną przez Trzynaście Niebios Wielkiego Cyklu można zatem opisać jako wzorzec falowy, natomiast generatorem fal napędzających historię człowieka jest Drzewo Świata, czyli Niewidzialny Krzyż. Nic więc dziwnego, że Drzewo Świata – oraz liczby 7 i 13 – zajmowały centralne miejsce w mitologiach ludów na całym świecie. Drzewo Świata tworzy falową przemienność pomiędzy Niebami dualistycznymi i unitarnymi. Wynikające z tego dwa typy pól stwórczych pokazano na rysunku 3.11. Przemiany między tymi dwoma typami Niebios generują dramat kosmiczny ustanowiony przez siły światła i ciemności, męskie i żeńskie, Zachód i Wschód, yang i yin. Równocześnie, jak już wspomniano, w wierzeniach ludu Mexica bóstwa władające nieparzystymi Pierwszym, Siódmym i Trzynastym Niebem – odpowiednio Xiuhtecuhtli,



Rys. 3.11. Globalne pole stwórcze podczas rządów Niebios nieparzystych (A) oraz Niebios parzystych (B)

Tonacatecuhtli i Ometeotl – wszystkie były podwójnymi męsko-żeńskimi bogami stwórcielami.

Spolaryzowane pole stwórcze Trzynastego Nieba (rys. 3.11a) rządzonego przez Dwoje Bogów, oznaczało rozpoczęcie w roku 1617 okresu niemal czterystu lat dominacji Zachodu i oddzielenia kultur Zachodu i Wschodu. Budowa brytyjskiego imperium zaczęła się wraz z założeniem w roku 1615 pierwszej placówki handlowej w Indiach oraz przybyciem pielgrzymów do Massachusetts w roku 1620, stanowiącym początek rozwoju Stanów Zjednoczonych. Z dominacją Zachodu związane są pewne zjawiska, które pojawiły się na początku Trzynastego Nieba, jak protestantyzm, kapitalizm i nauka – pojęcia lewej półkuli ludzkiego mózgu. Ostatecznie to właśnie ten dualizm, wprowadzony pierwotnie, gdy Pierwszy Ojciec wzniósł Drzewo Świata w roku 3115 p.n.e., wytworzył umysł patriarchalny, osądający, oceniający. Choć w współczesnym świecie każdy jest w rezonansie z globalnym polem stwórczym Trzynastego Nieba, faworyzowało ono Zachód, gdyż jego światło pada wybiórczo na tę właśnie półkulę. Zwycięstwa protestanckich armii podczas wojny trzydziestoletniej były wynikiem ustalenia się nowego pola stwórczego, zaś rewolucja naukowa, rozpoczęta przez takie postacie jak Kepler w Pradze i Galileusz we Florencji, poczęła się dokładnie na linii środkowej. Później, co było do przewidzenia, centrum życia umysłowego stopniowo przesunęło się na zachód przez Francję Kartezjusza, Pascala i Fermata oraz Anglię Izaaka Newtona, by dojść aż do Stanów Zjednoczonych w połowie dwudziestego wieku.

Na początku Trzynastego Nieba francuski naukowiec i filozof René Descartes sformułował nową filozofię, nazywaną czasami dualizmem kartezjańskim. Kartezjusz dowodził, że sfery istnienia materialna i duchowa są od siebie niezależne. W ostatnich kilku dekadach winiono go, mniej lub bardziej wprost, za oddzielenie człowieka od natury oraz rozłam między ciałem i umysłem. Jednak to nie Kartezjusz uczynił ten rozłam, który przez wiele pokoleń uważano za oczywisty. Stworzyło go Drzewo Świata. Kartezjusz po prostu w sposób najbardziej elokwentny sformułował filozofię, która opisywała pęknięcie w postrzeganiu narzucone ludziom przez Trzynaste Niebo. Dopiero niedawno ujemne strony takiego spojrzenia stały się oczywiste dla większości ludzi. Później zrozumiemy, dlaczego.

Niewidzialny Krzyż i jego efekty polaryzujące pole świadomości planety wywołały także we współczesnym umyśle wewnętrzne poczucie niezadowolenia, doświadczenia, że się nie jest całością. Przebłyski wcześniejszej pełni i mity o Upadku są w starożytnych kulturach niemal uniwersalne. Wzniesienie Drzewa Świata przez Pierwszego Ojca na początku Wielkiego Cyklu sprowadza się dokładnie do takiego Upadku. Równocześnie pojawiła się wiara w Boga zsyłającego kary, z którym ludzie są do pewnego stopnia w konflikcie, co jest dość widoczne w pismach hebrajskich. Wszystkie główne religie monoteistyczne, które rozwinęły się podczas trwania Wielkiego Cyklu, były pod głębokim wpływem jego dualistycznej świadomości i dlatego miały tendencję do patrzenia na świat przez pryzmat dychotomii dobro-zło i słusznie-niesłusznie, wygenerowane przez polaryzacje yin-yang. Z tego względu wszystkie wspomniane religie były w różnym stopniu bezkompromisowe i miały tendencję do angażowania się w czasami gwałtowne konflikty na tle tego, co słuszne i niesłuszne. Z tej samej przyczyny religie wytworzone przez to pole świadomości stworzyły dla swoich wyznawców strukturę hierarchiczną, często w bezpośrednim konflikcie z wyznawanym przesłaniem równości.

Możemy zatem uważać współczesny umysł, stworzony przez holograficzny rezonans z Trzynastym Niebem, za owoc procesu rozpoczętego wraz z Upadkiem. Starożytne mity o Upadku – w Biblii wygnanie Adama i Ewy z Raju, mit Majów o śmierci Seven Macawa spisany w księdze *Popol Vuh*, Set i Ozyrys w Egipcie oraz Ask i Embla u Skandynawów (w większości z istotną rolą Drzewa Świata) – to metafory procesu, który rzeczywiście miał miejsce na tamtym poziomie świadomości. Rezultatem tego Upadku jest „połowiczność” współczesnego umysłu, który rzadko ma spokój, aby po prostu być, i który zamiast tego stale próbuje się zmienić i stać się czymś innym. Połowa ludzkiego doświadczenia, a mianowicie właściwości przekazywane przez półkulę wschodnią, nie były faworyzowane i zostały odfiltrowane przez Wielki Cykl.

Ideę takiego dramatu, obejmującego męskie i żeńskie siły kosmosu oraz uznającą zarówno ich odrębność, jak i jedność, podzielało wiele starożytnych filozofii. Być może najlepiej znane są chińskie pojęcia yin i yang, lecz przygody bohaterskich bliźniąt Majów, Hunahpu i Xbalanque oraz analogiczne bliźnięta Tolteków i Azteków, Quetzalcoatl i Tezcatlipoca, stanowią metaforę tej samej polaryzacji. Fundamentalna prawda, że

pole świadomości ziemi ma bazową strukturę w postaci pokazanej na rys. 3.11a, wydaje się być znana na pewnym poziomie przez wszystkie ludy starożytne. Wyrazem tego może być na przykład koło słoneczne jako symbol ziemi używany w astrologii babilońskiej (rys. 3.12), krzyż celtycki czy Koło Medycyny w Ameryce Północnej.

Pomimo że możliwe jest pokazanie uniwersalnego symbolizmu tej polaryzacji oraz wielu analogii między różnymi mitologiami, powinniśmy zauważyć, że chronologia Majów ma do zaoferowania coś niepowtarzalnego, co ukazuje świat z zupełnie innej strony. Występuje tu połączenie z rzeczywistym światem i prawdziwą historią. Kosmologia yin-yang nie jest już po prostu abstrakcyjną zasadą filozoficzną. Zamiast tego, dzięki dokładnemu określeniu okresów warunkujących pulsujący dramat generowany przez Drzewo Świata, jest obecnie widoczne, że kosmologia yin-yang ma realną podstawę. Zapewnia ją falowy wzorec światła oraz dualizmu, który – jak widzieliśmy w poprzednim rozdziale – zasila spiralną ewolucję ludzkiej kreatywności. Jest to bardzo użyteczne dla zrozumienia ludzkiej historii i naszego w niej miejsca. Wszystko, czego trzeba dla



Rys. 3.12. Krzyż Voutan, czyli koło słoneczne (z grobowca w Kivik w Szwecji, epoka brązu)

zrozumienia falowego procesu historii – oraz trwającej gry yin i yang – to akceptacja istnienia Drzewa Świata, służącego jako obejmujący wszystko oscylator, który działa zgodnie z rytmem danym przez Długie Liczenie, czyli chronologię Majów. Czemu nie? Przecież wszystkie falowe ruchy i wibracje wymagają jakiegoś generatora fal. Fundamentalną prawdą na temat kalendarza Majów jest to, że opisuje on dokładny rozkład w czasie pulsów i wibracji emanujących z Drzewa Świata, które określa ewolucję ludzkiej świadomości.

Skoro ten falowy wzorec historii uwidacznia się dzięki kalendarzowi Majów, stajemy przed wyborem. Stosując nadal kalendarze astronomiczne, będziemy nadal postrzegać historię jako ciąg chaotycznych, przypadkowych wydarzeń. Jeżeli jednak wybierzemy stosowanie kalendarza Majów, staniemy się świadomi wzorców i zarysów kosmicznego planu.

W wibracjach generowanych przez Drzewo Świata możemy faktycznie dostrzec realną podstawę dla przepowiedni. Dlatego staje się całkowicie zrozumiałe, że Mezoameryka przepowiedziała pojawienie się Europejczyków i chrześcijaństwa. Ich przybycie było logiczne w świetle wiedzy, którą posiadamy obecnie na temat wichrów generowanych przez Drzewo Świata, i to samo można powiedzieć o europejskiej kolonizacji większości świata. Bieg wydarzeń i jego dokładne fizyczne przejawy mogą nie być przewidywalne we wszystkich szczegółach. Jednakże obraz ogólny został już zapisany w Niebiosach i dlatego ludzie żyjący w Świętym Wszechwiecie Czasu mezoamerykańskich kalendarzy byli w stanie przewidzieć to, co miało nadejść.

ZASADA HERMETYCZNA I MÓZG GLOBALNY

Zaproponowany przeze mnie model oparty na Czterech Kierunkach – z linią środkową oddzielającą dwie półkule – jest spójny z tak zwaną zasadą hermetyczną: jak powyżej, tak i poniżej. Właściwości Czterech Kierunków wskazują na pewną liczbę analogii pomiędzy „mózgiem globalnym” planety i mózgiem ludzkim. Nasze dwie półkule, prawa i lewa, mają różne funkcje, ponieważ stanowią mikrokosmiczne odzwierciedlenie półkuli wschodniej i zachodniej naszej planety (rys. 3.13).

| Mózg globalny | Mózg ludzki |
|----------------------|---|
| półkula zachodnia | lewa półkula (analiza i logika) |
| półkula wschodnia | prawa półkula (synteza i intuicja) |
| Niemcy | podwzgórze (centralna koordynacja) |
| Włochy | przysadka mózgowa (centralna koordynacja) |
| Skandynawia | szyszynka (monitorowanie światła) |
| Afryka Środkowa | mózdzek (ruchy wolitywne i emocje) |
| Hawaje | oczy (widzenie) |

Rys. 3.13. Proponowane analogie między mózgiem globalnym i mózgiem ludzkim

Racjonalna, nastawiona na działanie półkula zachodnia jest analogiczna do lewej, „męskiej” półkuli mózgu wraz z jej analitycznym myśleniem, ośrodkami mowy, obliczeniami i sekwencyjną logiką. Z drugiej strony medytacyjna ziemską półkula wschodnia pozostaje w analogii do prawej, intuicyjnej, nastawionej na całościowość półkuli mózgu, będącej także ośrodkiem naszych zdolności artystycznych. Znaczący to, że różne mentalności typowe dla ludzi Wschodu i Zachodu zostały ostatecznie wytworzone przez Drzewo Świata.

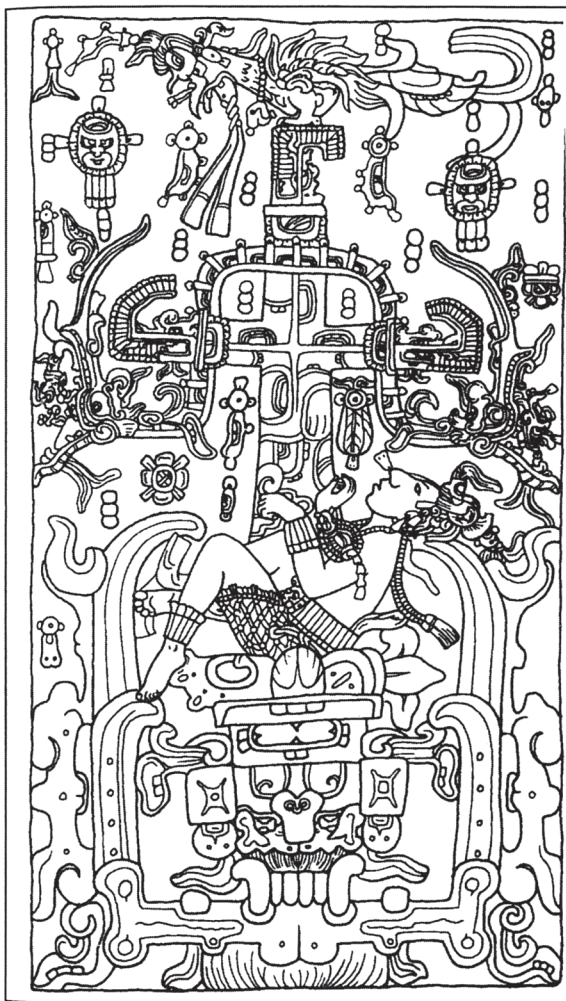
W strukturze mózgu globalnego, podzielonego w przybliżeniu wzdłuż pnia Drzewa Świata, obszar Niemcy–Włochy odpowiada osi podwzgórze–przysadka, ośrodkowi regulacji mózgu u ssaków. W dzisiejszym świecie o Włoszech i Niemczech nie myśli się być może w kategoriach tak centralnej pozycji, jak z pewnością było w czasach renesansu i reformacji. Poprzez Imperium Rzymskie i Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego, a także papieżstwo, region ten zdominował historię Europy na jakieś dwa tysiące lat. Na tej samej linii środkowej, choć bardziej na północ, państwa skandynawskie, a szczególnie Szwecja, reprezentują szyszynkę. Afryka Środkowa, kolebka ludzkości, odpowiada mózdzkowi, najstarszej części mózgu, wraz z jego rolą w zakresie równowagi, zdolności motorycznych i emocjonalności. Po przeciwnej stronie świata Hawaje – z międzynarodowym zespołem teleskopów na obrzeżu wulkanu Mauna Kea

oraz gigantycznym teleskopem na wyspie Maui – odpowiada oczom, którymi ten planetarny mózg patrzy w kosmos.

Ponadto, podobnie jak ludzie zwykle używają lewej półkuli mózgu dla swoich zewnętrznych interakcji, tak świat szuka, a przynajmniej dotychczas szukał przewodnictwa głównie na Zachodzie, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych. O ile większość ludzi na półkuli wschodniej żyje ze świadomością własnej historii, o tyle mieszkańcy Ameryki Północnej zwykle żyją dniem dzisiejszym i mają bardziej praktyczne podejście do życia. W sferze mózgu globalnego różne mentalności na różnych obszarach świata można bez kłopotu potraktować jako wynik procesu stwórczego, który generuje różne pola yin-yang w kontekście planetarnym. Zależnie od tego, gdzie mieszkamy, nasza indywidualna świadomość jest uwarunkowana mentalnościami Czterech Kierunków. Zgodnie z nauką Majów, Drzewo Świata było źródłem wszelkiego życia, włącznie z ludźmi, i tym sposobem zmieniło ziemię w żyjący, pulsujący świat, gdzie wszystkie części są powiązane i wzajemnie od siebie zależne (p. rys. 3.14).

W tej perspektywie nie dziwi, że rewolucja naukowa zaczęła się wraz z nastaniem rządów Trzynastego Nieba. To nowe Niebo oznaczało, że Światło będzie padać nie tylko na półkulę zachodnią, ale także, poprzez holograficzny rezonans, na lewą półkulę mózgu istot ludzkich. W wyniku tego funkcje zwykle związane z lewą półkulą – analiza, obliczenia matematyczne, logika sekwencyjna itd. – zostały wzmocnione, kiedy Trzynaste Niebo rozpoczęło rządy. Są to właśnie te elementy, które są warunkiem wstępnym rozwoju umysłu naukowego i rewolucji w myśleniu, co umysł ten przyniósł. Prawa Keplera dotyczące ruchu planet przedstawione w 1619 roku w dziele *De Harmonice Mundi* były przełomowe. Były to pierwsze matematyczne prawa natury.

Istotne jest wskazanie, że w kosmologii czterech kierunków potrzebne są wszystkie części globalnego mózgu, a każda ma do odegrania rolę w zintegrowanej aktywności i równoważeniu większej całości. Kolejna analogia z indywidualnym mózgiem ludzkim polega na tym, że nowe myślenie twórcze powstaje zwykle w interakcji pomiędzy dwiema półkulami mózgu, w której prawa wychodzi z pomysłami, a lewa je ocenia. Niestety, dwie półkule naszej planety nie współdziałają w ten sposób. Chociaż technologia Zachodu została wyeksportowana na Wschód, zaś w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci wiele filozofii przewędrowało ze



Rys. 3.14. Pokrywa sarkofagu z grobowca w Świątyni Inskrypcji w Palenque. Jest to jedno z najszlachetniejszych dzieł sztuki Majów. Widać tu, jak władca Pacal Wielki zanurza się w korzeniach Drzewa Świata, by później odrodzić się w jego gałęziach

Wschodu na Zachód, to jak na razie te dwa sposoby myślenia nie są zintegrowane, a jedynie współistnieją obok siebie. Owocną, twórczą współpracę hamuje brak wspólnego układu odniesienia, uznania, że oba sposoby myślenia pochodzą z tego samego źródła. Kosmologia Drzewa Świata i kalendarz starożytnej Mezoameryki mogłyby pomóc w stworzeniu takiego wspólnego układu odniesienia. Myślenie współczesnych ludzi jest niezrównoważone między innymi dlatego, że zamknęło się na pierwotny Zachód.

BIOFIZYKA REZONANSU HOLOGRAFICZNEGO

W jaki sposób wytwarzane są pola yin-yang mózgu globalnego i jaka jest ich natura? Dlaczego tę rzeczywistość postrzega się inaczej na Wschodzie i czemu na dwóch półkulach planety kreatywność wyraża się w tak różny sposób? Mimo że pola yin-yang nie są powszechnie traktowane jako pola fizyczne, dyskusja na temat rezonansu holograficznego w kategoriach biofizyki może być cenna, jeżeli chodzi o zrozumienie mechanizmu, zgodnie z którym informacje z globalnych pól stwórczych wyrażają się w myśleniu ludzi.

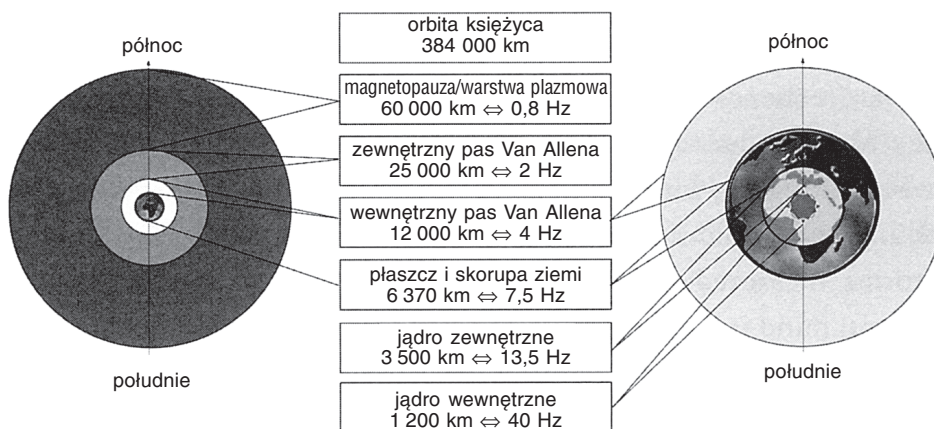
Interesującym kluczem do rezonansu holograficznego jest fakt, że mózg ludzki w stanie relaksacji lub medytacji produkuje fale alfa o częstotliwości od 7 do 13 Hz (czyli cykli na sekundę), oraz że dolna granica tego przedziału jest w pobliżu tak zwanego rezonansu Schumanna o częstotliwości 7,8 Hz, która występuje wokół ziemi. Rezonans Schumanna to stojąca fala pola elektrycznego wytworzona we wnętrzu jonosferycznej pomiędzy ziemią i jonosferą, bogatą w wyładowania elektryczne właściwe burzom z piorunami etc. Rezonans Schumanna jest wielkością stałą dla tej konkretnej planety i nie zmienia się z upływem czasu, jeśli nie liczyć wahań $\pm 0,5$ Hz wywołanych zmienną aktywnością słońca (społeczność New Age twierdzi, jakoby wartość rezonansu Schumanna rosła). Powodem stałości rezonansu Schumanna jest fakt, że jego wartość zależy jedynie od dwóch prostych wielkości: prędkości światła (300 000 km/s) oraz obwodu ziemi (40 000 km). Dlatego właśnie jego wartość wynosi $30000/25000 = 7,5$ cykli/s = 7,5 Hz.

Ponieważ obwód ziemi zależy bezpośrednio od jej promienia ($r = 40\,000/2\pi = 6\,265$ km), dolna granica przedziału częstotliwości alfa mózgow ludzi i innych ssaków ma tę samą wartość, co częstotliwość pola elektrycznego wytworzonego przez falę stojącą obecną przy tym właśnie promieniu. Dlatego, jakiegokolwiek znaczenie byśmy przypisali rezonansowi umysłu z burzami mierzonemu na częstotliwości Schumanna, wydaje się, że umysł ludzki jest w stanie relaksu, gdy jest w rezonansie z polem na powierzchni ziemi. Skoro właśnie na tej powierzchni żyjemy, prawdopodobnie nie jest to przypadek i w tym sensie możemy traktować medytacyjny stan alfa jako środek powrotu do domu.

| Sfera | Promień od środka Ziemi | Częstotliwość |
|-------------------------------|-------------------------|---------------|
| magnetopauza/warstwa plazmowa | 60 000 km | 0,8 Hz |
| zewnątrzny pas Van Allena | 25 000 km | 2 Hz |
| wewnętrzny pas Van Allena | 12 000 km | 4 Hz |
| plaszcz/skorupa ziemi | 6 370/6 360 km | 7,5 Hz |
| jądro zewnętrzne | 3 500 km | 13,5 Hz |
| jądro wewnętrzne | 1 200 km | 40 Hz |

Rys. 3.15. Promienie sfer wokół środka Ziemi wraz z odpowiednimi częstotliwościami fal elektromagnetycznych stojących kulistych

Oczywiście, jeżeli istnieje odwrotna proporcjonalność między promieniem sfery i częstotliwością elektromagnetycznej fali stojącej okrążającej tę sferę (p. rys. 3.15), ciekawe będzie zbadanie pozostałych sfer wokół środka ziemi (p. rys. 3.16). Poniżej wymieniono kilka z nich, gdzie potencjał elektryczny wytwarza stojące prądy elektryczne wraz z odpowiednimi częstotliwościami.



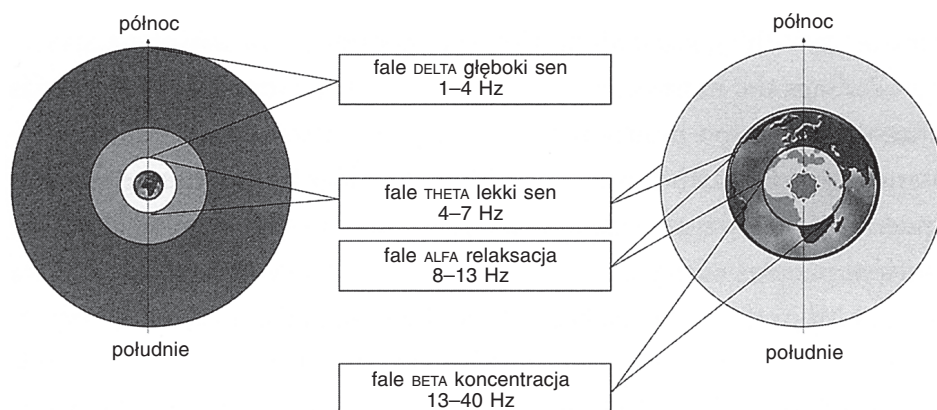
Rys. 3.16. Odległości różnych pól sferycznych od środka ziemi wraz z odpowiednimi częstotliwościami

Mamy tu ciąg sfer natury zarówno geologicznej, jak i atmosferycznej, które jako wspólny środek mają środek ziemi. Sfery te są prawdopodobnie najistotniejszymi granicami między segmentami tworzącymi ziemię. W języku bardziej ezoterycznym można by je określić jako ciała eteryczne. Rysunki 3.17 i 3.18 dają porównanie częstotliwości fal na tych granicznych powierzchniach z różnymi rodzajami elektromagnetycznych fal ludzkiego mózgu.

| Rodzaj fali | Stan umysłu | Częstotliwość |
|-------------|-----------------------|---------------|
| delta | głęboki sen | 1–4 Hz |
| theta | lekki sen, senność | 4–7 Hz |
| alfa | relaksacja, medytacja | 8–13 Hz |
| beta | koncentracja umysłowa | 13–40 Hz |

Rys. 3.17. Główne rodzaje fal mózgowych wraz odpowiednimi stanami umysłowymi oraz częstotliwościami

Zgodność między tymi tradycyjnymi zakresami częstotliwości różnych typów fal mózgowych i promieni ziemskich sfer jest niezwykła. Ponadto zgodność ta nie wymaga weryfikacji przez jakiegokolwiek prace naukowe. Należy ona do podstawowej wiedzy studentów odpowiednich dziedzin, zaś dla naukowców przyzwyczajonych do trudności eksperymentalnych jest zadziwiająca. Chciałoby się wyciągnąć wniosek, że różne stany umysłu człowieka zależą w prosty sposób od rezonansu z różnymi sferycznymi warstwami otaczającymi środek ziemi. Kiedy na przykład jesteśmy w stanie alfa, pozostajemy w rezonansie z polem świadomości płaszczka ziemi (sięgającym od skorupy ziemskiej do jądra zewnętrznego), natomiast w głębokim śnie jesteśmy w rezonansie z najbardziej zewnętrznym ciałem rezonansowym ziemi. Nie sugeruję, że sam ten rezonans ma naturę elektromagnetyczną, lecz raczej, że kiedy jesteśmy w rezonansie z różnymi mentalnymi polami ziemskimi – lub się do nich dostrajamy – prądy elektromagnetyczne o tych samych częstotliwościach aktywizują się w naszych mózgach.



Rys. 3.18. Fizyczne i metafizyczne segmenty sferyczne odpowiadające różnym stanom świadomości umysłowej

Częstotliwości różnych fal mózgowych odkryte u człowieka wydają się występować u większości organizmów, więc odkrycie nie powinno być zaskakujące. Gdyby te fale mózgowie miały swoje źródło wyłącznie w wewnętrznym funkcjonowaniu organizmu, czyli nie byłyby powiązane z polami zewnętrznymi, należałoby oczekiwać większego, niż się to obserwuje, zróżnicowania fal mózgowych między gatunkami. Opisywana wyżej zadziwiająca odpowiedniość wyraźnie wskazuje na rezonansowe powiązanie między różnymi stanami umysłowymi i sferami ziemi. Takie powiązanie dostarczyłoby dowodu, że ludzkie myślenie, a ogólniej – aktywności umysłowe, nie zachodzą wewnątrz jednostki, lecz pojawiają się w interakcji z polem świadomości ziemi i kosmosu.

NAUKA O ŚWIADOMOŚCI CZYLI PSYCHOLOGIA GEOLOGICZNA

Stan snu, czy to głębokiego, czy lekkiego – delta lub theta – oznacza pozostawanie w rezonansie z atmosferycznymi warstwami umysłowymi, natomiast stan czuwania oznacza rezonans ze stałą ziemią. Z tej perspektywy nie zaskakuje, że w czasie snu wychodzimy gdzieś daleko w przestrzeń, skoro w tych warstwach kontrola naszych myśli czy wyobrażeń jest najmniej uziemiona i ustrukturuwana. Kiedy śnimy, pojawiają się powiązania, które nie zawsze możemy zrozumieć, stosując logikę sekwencyjną. Jak już wspomniano, wydaje się uzasadnione, że zrelaksowany stan alfa odpowiada biosferze.

Prawdopodobnie najciekawszym aspektem tego powiązania jest to, że częstotliwość fal mózgowych typu beta powstaje w holograficznym rezonansie z jądrem wewnętrznym ziemi. Jak to pasuje do perspektywy podanej przez kalendarz Majów przedstawiony w tej książce? Po pierwsze, starożytne ludy ziemi opisywały nie tylko Drzewo Świata, ale także Górę Świata. Drzewo Świata to oś biegunowa, projektująca prostopadłe płaszczyzny (gałęzie) na powierzchnię ziemi, natomiast jest ona zakotwiczona w Górze Świata w środku ziemi. Planetarna linia środkowa jest tylko najważniejszym konarem Drzewa Świata, tworzącym zmieniające się polaryzacje yin-yang, które stanowią napęd dla ewolucji świadomości. Chociaż

Góra Świata jest być może mniej powszechnie używana jako metafora od Drzewa Świata, to sądzi się, że piramidy i liczne kopce miały ją symbolizować. Skoro zaś piramidy Majów miały symbolizować Podświaty, być może istnieje też powiązanie między nimi a jądrem ziemi. Do wyjaśnienia czego mogłoby służyć takie powiązanie?

Nie jest łatwo szczegółowo zbadać to powiązanie, ponieważ mamy bardzo mało pewności co do natury rdzenia wewnętrznego ziemi – Góry Świata. Obecnie szacuje się, że temperatura jądra ziemi jest porównywalna z temperaturą na powierzchni słońca. Jądro ziemi o ogromnej gęstości, zbudowane głównie z żelaza i prawdopodobnie innych pierwiastków, pozostaje pod ciśnieniem około miliona ton na metr kwadratowy. Naukowcy z Harvardu odkryli, że jądro ziemi wykazuje anizotropowość (nieregularność) kształtu, czyli nie jest idealną sferą, ale posiada jedną oś symetrii. Badacze uznali, że ogromne ciśnienie działające na żelazo w jądrze ziemi (wyobraź sobie siebie pod ciężarem miliona samochodów) nadało mu strukturę krystaliczną.

Mimo że nie znamy dokładnej natury tej krystalicznej struktury, istotny jest sam fakt, że ona istnieje. Skoro starożytni ze swoją czasem bardzo wysoko rozwiniętą intuicją budowali piramidy jako symbole Góry Świata, to możemy domniemywać, że ma ona strukturę ośmiościanu. Poprzez projekcję zewnętrzną struktura taka z kątami prostymi przy wierzchołkach mogła stworzyć planetarną linię środkową oraz pola yin-yang mózgu globalnego, będącego u podstaw dużej części rozważań w tej książce. Sądzę jednak, że bardziej od rzeczywistego ośmiościanu prawdopodobna jest struktura pseudoośmiościanu, coś jakby skrzyżowanie piramidy ze stupą (która także jest symbolem Góry Świata z Osią Świata na szczycie), dające w efekcie powierzchnię wielościenną. Tutaj także może tkwić powód, dla którego Mezoamerykanie nazwali główne cykle stworzenia „Podświatami”, co omówimy później. Wszechświaty te – co wydają się implikować tarasowe piramidalne modele Góry Świata – być może mają swoje źródło w krystalicznej strukturze jądra wewnętrznego ziemi, gdzie różne warstwy aktywują się zgodnie z wcześniej wyznaczonym wzorcem kalendarza Majów. Czy dziewięć Podświatów mogłoby odpowiadać dziewięciu kolejno aktywowanym warstwom kryształów żelaza w jądrze wewnętrznym ziemi?

Stwórcze polaryzacje yin-yang tworzyłyby się zatem na różnych ścianach tej zasadniczo ośmiościennej krystalicznej struktury i promieniowały

na zewnątrz, docierając do ludzi na skorupie ziemi i pływając na nich. Poprzez ukryte, synchroniczne uporządkowanie eteru, to krystaliczne jądro otrzymywałoby informacje o zmianach polaryzacji od jądra galaktycznego, które z kolei otrzymywałoby je od hipotetycznego Uniwersalnego Centralnego Słońca poza horyzontem czasowym naszego widzialnego wszechświata. Chociaż zmiany w polach yin-yang zachodziłyby równocześnie w całym wszechświecie, to rola jądra wewnętrznego ziemi polegałaby na ich zakotwiczeniu i wypromieniowywaniu.

Spekuluję tutaj dość dowolnie. Wszystko, co wiemy na pewno, sprowadza się do tego, że żelazne jądro wewnętrzne ziemi jest krystaliczne i posiada jedną oś symetrii. Skoro jednak ma jedną oś symetrii, dlaczego nie ma ich wielu? Stan krystaliczny pociąga za sobą osie symetrii. Przy ogromnym ciśnieniu i temperaturze jądra wewnętrznego ziemi materia prawdopodobnie wykazuje właściwości zupełnie nieznanne z naszego codziennego doświadczenia na skorupie ziemi.

W omawianym powiązaniu interesujące jest także to, że zgodnie z opinią różdźkarzy, powierzchnia ziemi pokryta jest siecią linii prostych – zwanych liniami Curry'ego i Hartmanna – które nie są związane ze zwykłym fizycznym polem elektromagnetycznym i grawitacyjnym. Zważywszy że jedynymi obiektami występującymi w naturze są kryształy, nie od rzeczy będzie pomysł, że taka struktura siatki jest projekcją siatki świadomości z krystalicznego jądra wewnętrznego ziemi. Ludzie obeznani z energiami takich siatek i ich węzłów, wraz z męskimi i żeńskimi punktami leczniczymi i innymi właściwościami, mogą potwierdzić ich silny wpływ na świadomość.

Jeżeli przyjmiemy, że mózg ludzki jest mikrokosmosem mózgu globalnego, logiczne byłoby, gdyby mózgi ludzkie także były pokryte mikroskopijną siatką. Siatka ta tworzyłaby naszą świadomość, którą ostatecznie zawdzięczamy ziemi i kosmosowi. W stanie czuwania beta nasze mózgi byłyby w rezonansie w jądrze wewnętrznym ziemi. Fale beta o częstotliwości 40 Hz są zdaniem specjalistów ściśle związane z percepcją i świadomością. Nie jest raczej przypadkiem, że aktywności ludzkiego umysłu o najbardziej rozbudowanej strukturze i najbardziej skoncentrowane – na poziomie beta – są w rezonansie z krystalicznym jądrem wewnętrznym ziemi, stanowiącym część ziemi o najbardziej złożonej strukturze. Myślenie na poziomie beta jest najbardziej logiczne, ustrukturuwane i uporząd-

kowane sekwencyjnie. Idea, że ludzie otrzymują informacje od ziemi, nie ma już tak wiele mistycyzmu. Jak w ogóle byłoby możliwe nie otrzymywać informacji od ziemi? Wszyscy to robimy. Kreatywność człowieka może zależeć od jego umiejętności pozostawania w rezonansie z różnymi sferami ziemskimi w odpowiednich chwilach.

Rozważanie konsekwencji takich założeń bez problemu wypełniłoby odrębną książkę, natomiast tutaj wskażę jedynie, w jaki sposób siatka świadomości mogłaby wyjaśnić różne mentalności na Wschodzie i na Zachodzie. Richard Nisbett w swoim dziele *The Geography of Thought* (*Geografia myślenia*) pokazał, że różnice w myśleniu między mieszkańcami Wschodu i Zachodu opierają się nie tylko na innych tradycjach filozoficznych, ale także różnicach w samej psychice i postrzeganiu świata. Tam, gdzie ludzie Zachodu widzą przedmioty o pewnych własnościach (drzewa), ludzie Wschodu dostrzegają szersze konteksty i powiązania (lasy). Czy jest możliwe, że atomizujące nastawienie umysłowe Zachodu, leżące u podłoża pojawienia się nauki wraz z nastaniem Trzynastego Nieba w roku 1617, jest funkcją siatki świadomości aktywizującej się, gdy światło zaczyna padać na półkulę zachodnią w dualizmie yin-yang tego Nieba? Czy wynalezienie rachunków było związane z nową siatką, podobnie jak rosnąca dokładność podziału czasu w oparciu o zegar wahadłowy? Czy byłoby łatwiej porządkować rzeczy w czasie i stosować logikę sekwencyjną, gdyby nasz mózg miał wbudowaną precyzyjniejszą siatkę czasową? Czy wynalezienie na Zachodzie alfabetu fonetycznego, który dzieli dźwięki liniowo w czasie, mogło być funkcją wewnętrznej siatki o większej mocy, ujawniającej się podczas Niebios o numerach nieparzystych? Czy jest to zbieg okoliczności, że wczesne europejskie malarstwo barokowe z okresu początków Trzynastego Nieba wciąż należy do najbardziej fotograficznych w historii, czy jest to związane z precyzją wewnętrznej siatki określającej ludzkie postrzeganie? Jeżeli krystaliczne jądro ziemi generuje rezonansową siatkę świadomości, wyjaśniłoby się bardzo wiele zjawisk związanych z różnicami między półkulami mózgowymi oraz między półkulami naszej planety.

Jeżeli skupiona aktywność umysłowa powstaje wskutek rezonansu z rdzeniem wewnętrznym ziemi, mogłoby to także rzucić nowe światło na wzrost wrażliwości na elektryczność w ostatnim dziesięcioleciu. W miarę jak nasza cywilizacja staje się coraz bardziej zelektryfikowana, szerokie

zastosowanie prądu przemiennego (50 Hz w Europie i 60 Hz w USA) być może coraz silniej interferuje z naturalnym rezonansem ludzi z jądrem ziemi, z Górą Świata. (Istnieją również fale mózgowe, określane jako stan gamma, o częstotliwościach od 30 do 90 Hz, które mogą podlegać jeszcze większym zakłóceniom). Podczas obecnego przebudzenia prąd przemienny może u pewnych ludzi kolidować z ich ewolucją świadomości, dając w rezultacie niekorzystne stany umysłowe, które z kolei wywołują niedobre objawy fizyczne.

Opisane tutaj związki między częstotliwościami mózgu i różnymi segmentami ziemi prawdopodobnie mają swoje konsekwencje podczas medytacji, ponieważ oświecenie albo przebudzenie polega na wzroście częstotliwości pracy umysłu. Ogromny wzrost zainteresowania kryształami w ciągu ostatnich dwudziestu lat też zapewne ma coś wspólnego z opisanymi związkami. Dziś, kiedy zbliżamy się do Podświata Uniwersalnego (więcej na ten temat w rozdziale 9), zwiększanie własnej częstotliwości i budzenie umysłów dzięki rezonansowi z rdzeniem wewnętrznym ziemi jest równoznaczne z podążaniem ścieżką ku oświeceniu. Zwiększanie własnej częstotliwości oznacza także głębszy rezonans z Matką Ziemią – rezonans z samym jej jądrem. Skoro ewolucja świadomości ma coś wspólnego z rezonansem z jądrem wewnętrznym ziemi, to powinno być jasne, że kalendarze astronomiczne nie mają nic wspólnego z przepowiadaniem przyszłości.